

Dosłownie kilka kroków od siedziby wydziału antyterrorystycznego policji w Manchesterze, pewien przechodzień znalazł na chodniku przenośny dysk ze ściśle tajnymi informacjami operacyjnymi służb mundurowych – donosi dziennik Daily Star.

Policjanci z Manchesteru nie mogli się nadziwić, kiedy usłyszeli, iż dosłownie kilka kroków od ich siedziby, na ulicy Stalybridge, pewien przechodzień znalazł na chodniku pendrive ze ściśle tajnymi informacjami tamtejszego wydziału antyterrorystycznego. Miniaturowy dysk zawierał 2000 stron niezwykle poufnych informacji, do których dostęp mają jedynie nieliczni, wyżsi rangą.

Przypadkowe znalezisko

Dysk został znaleziony przypadkowo przez przechodzącego nieopodal biznesmena, który następnie oddał znalezisko w ręce dziennikarzy Daily Star. Z obawy o swoje bezpieczeństwo, mężczyzna zdecydował się zachować anonimowość. Nie wiadomo jeszcze, w jaki sposób dysk trafił prosto na ulicę. Co więcej, informacje na nim były całkowicie dostępne dla osób postronnych, dane na dysku były bowiem niezaszyfrowane.

„Takie incydenty zdarzają się bardzo często” – mówi Łukasz Nowatkowski z firmy G Data Software. „Bardzo dziwi fakt nieostrożnego obchodzenia się osób na wyższych stanowiskach z tajnymi informacjami tego rodzaju, tym bardziej, że nie były one w żaden sposób zabezpieczone przed otwarciem. Dosłownie kilka tygodni temu miał miejsce podobny przypadek w jednym ze szpitali w Kalifornii, gdzie zgubione zostały dane tysięcy pacjentów. Szyfrowanie poufnych danych za pomocą specjalnych programów powinno stać się powszechnie stosowaną praktyką. Klienci, którzy zaufali naszym rozwiązaniom wielokrotnie przekonali się o skuteczności tej strategii” – komentuje ekspert G Data Software.

Te informacje to prawdziwy dynamit

Po włożeniu pendrive’a do laptopa w celu sprawdzenia jego zawartości, 34-letni biznesmen nie mógł uwierzyć własnym oczom. Oprócz informacji na temat użycia broni palnej, amatek wodnych oraz gazu łzawiącego w sytuacjach kryzysowych, znalazły się tam nawet wykresy przedstawiające możliwe scenariusze sprawowania kontroli nad tłumem. Informacje, które na które natrafił biznesmen, stałyby się niewyobrażalnie niebezpieczne jeśli dostałyby się w ręce przestępców – mając tę wiedzę, byłiby zawsze o krok przed policją. Terrorysty wiedzieliby dokładnie, których antyterrorystów wziąć na cel, dysk zawierał bowiem nazwiska wszystkich służących zawodowo policjantów, ich rangę oraz oddział.

„Te informacje to prawdziwy dynamit”, mówi biznesmen. Znaczna część danych odnosiła się do wskazówek postępowania w przypadku przemocy na meczach piłkarskich, zamieszek oraz tego, w jaki sposób radzić sobie z agresywnymi osobami podczas wkraczania do pomieszczeń.

Obecnie trwa w tej sprawie śledztwo. Jak informuje anonimowe źródło z policji - winny zguby poniesie surowe konsekwencje.

Someday Interactive